

Joanna Lusek\*

## **Poświęcenie nie jedno ma imię. Siostra Zofia od Serca Jezusowego (Matylda Ustjanowicz)**

### **Sacrifice Has Many Names: Sister Zofia from the Heart of Jesus (Matylda Ustjanowicz)**

**Abstract:** Matylda Stefania Anna Ustjanowicz was born in Szczakowa near Chrzanów on 12 March 1875. In order to receive education, she was sent to the School of Immaculate Sisters in Niżniów, where she graduated from general and secondary school, run by Marcelina Darowska, the founder of the Congregation of the Sisters of the Immaculate Conception. Between 1893 and 1894, Matylda Ustjanowicz learnt for the profession of a home teacher under the watchful eye of sisters. In 1894, she took her matriculation examination at the State Female Teachers Seminary in Lviv. In the following years, she worked as a home teacher.

On 7 December 1899, Matylda Ustjanowicz joined the Congregation of the Sisters of the Immaculate Conception in Jazłowiec. She took the religious name Zofia from the Heart of Jesus. She made her perpetual vows on 5 May 1907. Before the outbreak of World War I, she worked as a master of the boarding school and head of the research and educational institution in Niżniów. Between 1909 and 1920, she was the superior of the local monastery. During World War I, these buildings were turned into a war hospital, where the nuns helped wounded, ill and dying patients under the watchful eye of Sister Zofia.

In the interwar period, Sister Zofia worked as a teacher and director in the secondary schools of the Congregation in Nowy Sącz and Jarosław. At that time, she attended numerous catechetical courses and passed an exam for a secondary school teacher

\* Joanna Lusek (ORCID 0000-0002-3302-1321) – doktor nauk humanistycznych, historyk, pracuje w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, kontakt: joannalusek@op.pl.

in history in 1927. In 1934, she was approved as the director of the Private Teachers Seminary of the Congregation in Maciejów. In August 1939, she became the director of the monastery. In 1938, she was awarded the Gold Cross of Merit in the field of private education. In April 1942, Sister Zofia was ordered to take the position of deputy superior and then administrator of the monastery in Nowy Sącz. In May 1944, she returned to Nizniów. She died a martyr's death, murdered by Ukrainian nationalists in Rusiłów near Jazłowiec on 23 August 1944.

**Key words:** Sister Zofia from the Heart of Jesus (Matylda Stefania Anna Ustjanowicz), Marcelina Darowska, State Female Teachers Seminary in Lviv, Jazłowiec.

Ludzie częstokroć zniżają zadanie swoje...  
 Nie rozumieją – nie wierzą – nie mają zasad...  
 Bez tego o cóż się czepiać w życiu?...aby nie upaść,  
 nie zniżyć się, odpowiedzieć...  
 bł. Matka Marcelina Darowska

Matylda Stefania Anna Ustjanowicz (Ustianowicz, Ustyanowicz) przyszła na świat 12 marca 1875 r. w Szczakowej (powiat chrzanowski, województwo krakowskie), w rodzinie Stefana, syna Andrzeja i Marianny z domu Adam, i Bronisławy z Łodyńskich. Jej rodzicami chrzestnymi byli Ferdinand Hoffmann i Mathilde Peltz. Została ochrzczona w kościele św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie. Ojciec, urzędnik państwowy, pochodził ze spolonizowanej rusińskiej rodziny, był grekokatolikiem, matka natomiast, z zawodu akuszerka, była wyznania rzymskokatolickiego<sup>1</sup>. Rodzinę matki łączyła przyjaźń z rodziną Darowskich, z którą poprzez małżeństwo z Karolem Weryhą Darowskim była związana Marcelina Darowska z Kotowiczów<sup>2</sup>, która po śmierci męża poświęciła się życiu zakonnemu. Była założycielką Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia NMP, kładącego szczególny nacisk na nauczanie i wychowanie mło-

- 1 Archiwum Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie (dalej: AZNP), sygn. C II, Zofia Ustjanowicz, Dokumenty, k. 1a.
- 2 Szerzej o Marcelinie Darowskiej: E. Jabłońska-Deptuła, *Marcelina Darowska. Niepokalanica (1827–1911)*, Lublin 2010; też, *Zakorzeniać nadzieję. M. Marcelina Darowska o rodzinie i dla rodziny*, Lublin 2007.

dzieży żeńskiej w duchu zasad chrześcijańskich i patriotycznych. Za sprawą koligacji rodzinnych Matylda Ustjanowicz została wysłana do zakładu naukowo-wychowawczego siostr niepokalanek w Nizniowie, gdzie ukończyła szkołę powszechną i średnią<sup>3</sup>.

Koncepcja matki Marceliny Darowskiej w zakresie edukacji i wychowania dziewcząt była odpowiedzią na potrzeby odradzającego się po latach niebytu społeczeństwa polskiego poprzez formację kobiet, ich przygotowania do wypełniania obowiązków i odpowiedzialności, w kontekście pielęgnowania i przekazywania młodemu pokoleniu tradycji, poczucia tożsamości, kształtowania postaw: patriotycznej, moralnej i religijnej. Koncepcja ta oparta została na zasadach dialogu i dyskusji z przedstawicielami różnych środowisk, doświadczeniach własnych matki Marceliny Darowskiej, wynikających z długoletniej praktyki w kierowaniu zgromadzeniem i pracy wychowawczej, a także umiejętnym odczytywaniu rzeczywistości społecznej<sup>4</sup>. Matylda w „Pamiętniku” odnotowała:

Powiedzieć można, że tym jest człowiek, czym go wychowanie czyni. Na wychowanie składa się wszystko: otoczenie moralne, materialne, od pieluch do lat, w których rozwój młodzieńczy doszedłszy do swojej miary zatrzymuje się i tężeje, wszelkie wpływy, które go w ciągu tego okresu dojmują, okoliczności przeciwne i pomyślne, dodatnie i ujemne, najbardziej ludzkie, z którymi się styka, wśród których żyje, rodzina i obcy, świat ze swymi wypadkami – duchem czasu – wytwarzają człowieka<sup>5</sup>.

Sposób prezentowania problematyki kobiecości – jednej z przewodnich myśli przesłania matki Marceliny Darowskiej – wpisuje się w nurt teologii feministycznej. Rolę kobiety w społeczeństwie pojmowała dynamicznie – widziała

3 AZNP, sygn. F VII 3, S. Germana, S. M. Zofia od Serca Jezusowego. Matylda Stefania Zofia Ustianowicz (1875–1944), k. 1. Zachował się duplikat świadectwa chrztu wystawiony 30 sierpnia 1886, przez ówczesnego proboszcza – ks. Walentego Pawlikowskiego (AZNP, sygn. C II, k. 1a).

4 J. Lusek, *Istota wychowania w koncepcji błogosławionej Matki Marceliny Darowskiej i jej współczesne implikacje*, w: *Kobiety na Kresach na przełomie XIX i XX wieku*, red. A. Dawid, J. Lusek, Warszawa–Bellerive-sur-Allier–Bytom–Opole 2016, s. 95–113. Por. S. M. Anna Jarzabek, *Życie, myśl i dzieło Matki Marceliny Darowskiej, współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek*, Warszawa 1990.

5 AZNP, sygn. P 20.2.II.2, Pamiętnik, cz. 2.

w niej „matkę przyszłości”, poprzez ustawiczną pracę nad sobą: poznawanie siebie poprzez introspekcję wewnętrzną – formację. Kładła nacisk na wychowanie kobiety i podniesienie jej znaczenia w społeczeństwie w procesie promocji, poprzez dbałość o rozwój życia duchowego, rozumianą jako pokonywanie dezorganizacji w życiu codziennym i inspirowanie duchowego odrodzenia w rodzinie i społeczeństwie<sup>6</sup>.

Zgodnie z charyzmatem matki Marceliny Darowskiej wychowywać powinni ludzie wychowani, którzy przeszli formację wewnętrzną<sup>7</sup>. Rola kobiet, szczególnie w okresach społecznie i politycznie trudnych, była istotna. Musiały być zatem odpowiednio przygotowane do tego, by zająć się świadomie nie tylko prowadzeniem i utrzymaniem domów, ale przede wszystkim wychowaniem dzieci w duchu wartości patriotycznych i religijno-moralnych, niejednokrotnie stając w opozycji do polityki rusyfikacyjnej przełomu XIX i XX w., realizowanej w szkołach państwowych<sup>8</sup>. W Testamencie matka Marcelina pisała: „W wychowaniu naszym uszanować mamy narodowość”<sup>9</sup>. Nieustannie obecny w działaniach edukacyjno-wychowawczych matki Darowskiej był imperatyw pracy dla ojczyzny. Patriotyzm postrzegala ona w kontekście odbudowy Polski, jej struktur. Konstruując plan perspektywiczny – „długomyślny” – pisała: „Łagodnie,

6 Cztery pogadanki rekolekcyjne, Jazłowiec 1904, s. 79–83; S. Urbański, *Pojęcie miłości chrześcijańskiej w piśmiennictwie M. Marceliny Darowskiej*, Warszawa 1986, s. 28, maszynopis przechowywany w AZNP; AZNP, bez sygn., Wskazówki wychowawcze dla Sióstr Niepokalanek; A. Panasiuk, *Promocja kobiety istotą charyzmatu wychowawczego Marceliny Darowskiej i jej zgromadzenia*, w: *Marcelina Darowska. Niepokalański charyzmat wychowania*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996, s. 77; S. M. Anuncjata, *O wychowaniu w oparciu o zasady Matki Marceliny Darowskiej*, Jarosław 2010, s. 17–19, 137–140; M. Kulesza-Gierat, *Marcelina Darowska w świetle romantologii – perspektywy badawcze*, w: *Aktywność publiczna kobiet n ziemiach polskich*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 54.

7 AZNP, sygn. P 20.4.1.1, Testament; Konferencje, O miłości bratniej i o miłości kraju, seria I, konferencja III, 24 VI 1869; S. Wyszyński, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań–Warszawa 1978, s. 136; K. Kotkowski, *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, Warszawa 1968, s. 18.

8 Z. Jabłonowska, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, w: *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975, s. 65–68; N. W. Berg, *Pamiętnik o polskich spiskach i powstaniach 1831–1862*, Kraków 1894, s. 237–238.

9 J. Lusek, *Istota wychowania w koncepcji*, s. 103.

długomyślnie dochodźcie we wszystkim do dna, aby dzieci zrozumiały potrzebę pracy nad sobą i pracować się nauczyły”<sup>10</sup>. W innym miejscu:

Bóg nas stworzył Polakami. Dziaćki rozumieć powinny, jakie to obowiązki na nie wkłada: zrozumieć mają zadanie narodu, myśl w nim Bożą, zrozumieć, uszanować i ukochać [...] kraj ojczysty, narodowość<sup>11</sup>.

Matka Marcelina Darowska uważała, że wadami narodu są brak wytrwałości i lekkomyślność, tym należy przeciwdziałać poprzez pracę wychowawczą.

Pozostając wierną koncepcji zgromadzenia, w duchu wychowania, jakie odebrała, Matylda Ustjanowicz powzięła zamiar kształcenia się w zawodzie nauczycielki. Po ukończeniu niżniowskiej szkoły średniej, w latach 1893–1894, przygotowywała się do zawodu nauczycielki domowej. Dnia 22 czerwca 1894 r. złożyła maturę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim we Lwowie (C.k. seminaryum nauczycielskie żeńskie), kierowanym wówczas przez Ludwika Dziedzickiego (1844–1903), co równoznaczne było z otrzymaniem patentu nauczycielskiego, tj. „uznaniem kandydatki za dojrzałą do tymczasowego pełnienia obowiązków nauczycielki młodszej lub nauczycielki w publicznych szkołach ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim, nauczycielki robót ręcznych, w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych”. Na druku świadectwa odnotowano, że Matylda Ustjanowicz uczyła się prywatnie i jako prywatystka przystąpiła do egzaminu. Uzyskała wysokie noty: religia – celujący, pedagogika – chwalebny, metodyka i ćwiczenia praktyczne – chwalebny, język polski – chwalebny, język niemiecki – chwalebny, geografia – chwalebny, historia i znajomość konstytucji – chwalebny, arytmetyka i nauka form geometrycznych – dostateczny, historia naturalna – chwalebny, fizyka – chwalebny, kaligrafia – zadowolający, rysunki własnoręczne – zadowolający, w nauce muzyki i śpiewu – chwalebny, w robotach ręcznych – chwalebny,

10 AZNP, Listy do sióstr, List do S. M. Bronisławy, Jazłowiec, 18 II 1892; List do S. M. Filomeny Nowowiejskiej, Jazłowiec, 22 XI 1897; M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Matki Marceliny Darowskiej*, Lublin 1992, s. 60–62; A. Panasiuk, *Promocja kobiety istotą charyzmatu*, s. 73.

11 AZNP, Listy do sióstr, List do S. M. Zofii, Jazłowiec, 20 X 1901; List do S. M. Wandy Wybranowskiej, VIII 1892.

w gimnastyce – chwalebny, w grze na fortepianie – celujący<sup>12</sup>. W kolejnych latach pracowała jako nauczycielka prywatna w domach ziemiańskich. Dochody przysyłała matce na opłacenie edukacji dwóch młodszych siostr – Oleny i Haliny, które w ślad za siostrą również pobierały naukę w niżniowskiej placówce<sup>13</sup>.

Niewątpliwie koncepcja matki Marceliny Darowskiej zaważyła również na wyborze dalszej drogi przez Matyldę Ustjanowicz. Dnia 7 grudnia 1899 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Jazłowcu. Przyjęła imię zakonne Zofia od Serca Jezusowego. Śluby wieczyste złożyła 5 maja 1907 r. Wkrótce potem powierzono jej obowiązki mistrzyni internatu i kierowniczką zakładu naukowo-wychowawczego w Niżniowie, w latach 1909–1920 pełniła funkcję przełożonej tamtejszego klasztoru<sup>14</sup>. Siostra Germana Wesołowska w biogramie siostry Zofii odnotowała:

[Siostra Zofia] pełniła obowiązki z dużym samozaparciem – serdeczną i troskliwą opieką otaczała każdą z wychowanek, kierowała pracą grona nauczycielskiego. W sierpniu 1909 r. została przełożoną niżniowskiego klasztoru<sup>15</sup>.

Podczas pierwszej wojny światowej w zabudowaniach klasztoru funkcjonował lazaret polowy, w którym pod czujnym okiem siostry Zofii zakonnice niosły pomoc rannym, chorym i umierającym. Przez Niżniów przeszły kolejno wojska rosyjskie, austriackie, niemieckie i ukraińskie<sup>16</sup>. Siostra Antonia Nosalewska wspominała ów trudny czas, głód, jaki dotykał siostry:

W roku 1915–1916 został zainstalowany w klasztorze w Niżniowie szpital polowy 1/13. Rosjanie cofnęli się na linię Buczacz-Trybuchowce i tam stali całą jesień i zimę 1915–1916 roku. Dla sióstr wprowadzenie się szpitala było opatrznościowe, był wielki głód i jak opowiadała s. Zofia, przez jakąś czas

12 AZNP, sygn. C II, k. 4.

13 AZNP, sygn. F VII 3,teczka 4, S. M. Germana Wesołowska, Siostra Zofia od Serca Jezusowego Ustianowicz. Biogram, k. 1.

14 AZNP, sygn. F VII 3,teczka 4, S. M. Germana, k. 2.

15 AZNP, sygn. F VII 3,teczka 4, S. M. Germana, k. 2.

16 AZNP, sygn. F VII 3,teczka 4, S. M. Germana, k. 3.

miała tylko jedną beczkę barszczu, który się zagotowywało i ten barszcz prosto do filiżaneczki był całym pokarmem<sup>17</sup>.

Siostry Germana i Antonia przywoływały oddanie siostry Zofii chorym i jej zdolności organizatorskie, czasem niekonwencjonalne pomysły, co wzbudzało szacunek przebywających w lazarecie żołnierzy. Siostra Germana Wesołowska, opierając się na wspomnieniach sióstr, odnotowała:

Ceniona była przez współsiostry i żołnierzy za energię, przytomność umysłu, szerokie serce i cierpliwe miłosierdzie, zawierając wszystko miłosierdziu Serca Jezusowego<sup>18</sup>.

Siostra Antonia Nosalewska odnotowała natomiast relacje z austriackim lekarzem naczelnym niżniowskiego lazaretu polowego oraz wigilię, przygotowaną przez siostrę Zofię:

[...] Regementarzem [lekarzem pułku] był Węgier dr Klökner, człowiek religijny i bardzo obowiązkowy, a że był to szpital polowy to i napływ rannych ogromny. Nieraz dr Klökner stał bez przerwy 48 godzin przy stole operacyjnym, toteż w końcu dostał zapalenia żył w nogach. Siostra Zofia swoją energią i nieprzeciętnym umysłem wszystko organizowała, wszystko się o siostrę obijało, toteż wszyscy cenili bardzo jej wielką pracę, a przy tym spokój i pogodę. Pełna pomysłów zjednywała sobie rannych i lekarzy. „Liebe Schwester” mówił zawsze dr Klökner z węgierskim akcentem, odnosząc się do siostry [Zofii]. Niezapomniana była wilia, którą siostra Zofia urządziła dla wszystkich lekarzy, oczywiście polska wilia postna, a pomysłość siostry sprawiła, że składała się z kilku potraw, między wszystkim pamiętam były śledzie obsmażane z sałatką zimową [...]. Po wiliu wszyscy przeszli do salki, gdzie stało ubrane drzewko i zaczęły się kolędy. Dr Klökner pozwolił lżej rannym przyjść również, co to była za radość. Siostra Zofia zaproponowała, aby każdy kraj zaśpiewał swoje kolędy, można sobie tylko wyobrazić entuzjazm jaki powstał. Każdy chciał, aby pieśni jego kraju były najpiękniejsze. Trudno, najładniejsze były polskie pastorałki i niemiecka

17 AZNP, sygn. C II, S. M. Laetitia Szembek i S. M. Zofia Ustianowicz, S. M. Antonia Nosalewska od Serca Jezusowego, Wspomnienie s. Zofii, b.p.

18 AZNP, sygn. F VII 3,teczka 4, S. M. Germana, k. 3.

„Stille Nacht”. Późno porozchodzili się wszyscy z miłym wrażeniem czegoś bardzo pięknego, a siostra Zofia poszła jeszcze na obchód i zaczęły się codzienne krzyki i wołania: siostrzo kakału, siostrzo czekolady i siostra przynosiła i rozdzielala dary Czerwonego Krzyża tym biednym ludziom, którzy już nigdy nie mieli być normalni, o ile w ogóle przeżyli (ranni w głowę)<sup>19</sup>.

Dnia 3 września 1915 r. Franciszek Salvator, arcyksiążę austriacki, nadał siostrze Zofii, w imieniu Cesarza monarchii Austro-Węgier, Srebrny Medal Honorowy Czerwonego Krzyża, ozdobiony dekoracją wojenną. W medalionie awersu znajdowało się godło Czerwonego Krzyża, otoczone napisem „PATRIAE AC HUMANITATI” („Ojczyźnie i ludzkości”), w medalionie rewersu daty „1864” i „1914”. Oznaka była obustronnie pokryta czerwoną emalią z białymi bordiurami. Medal ozdobiony był dodatkowo dekoracją wojenną, tj. emaliowanym na zielono wieńcem laurowo-dębowym położonym na ramionach krzyża<sup>20</sup>. Medal ów siostra Zofia odebrała na początku 1916 r. Siostra Antonia wspominała ten moment, jak też opuszczenie niżniowskiego klasztoru przez wojsko austriackie:

[...] W zimie siostra Zofia została udekorowana odznaką czerwonego Krzyża, opowiadała siostrze, że się ta dekoracja odbyła bardzo uroczystie, przy szablach i przemowie. Siostra, aby utrzymać powagę, rachowała guziki przy mundurach oficerów.

Potem nastął wielki post i dr Klökner prosił: Liebe Schwester, czy nie miałyby nic przeciw temu, żeby jego żona z synami przyjechała na Wielkanoc, oczywiście jak najserdeczniej zostali zaproszeni i pamiętam, że przyjechali w sam Wielki Piątek. Siostra Zofia i dla swoich gości znalazła czas i otoczyła ich taką serdecznością, aby im było dobrze w Niżniowie. [...] Po Wielkanocy rozpoczęła się ofensywa [...] siostry znowu zostały same<sup>21</sup>.

W listopadzie 1922 r. Komitet Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie uhonorował siostrę Zofię dyplomem uznania, w treści wpisano: „Wielebnej siostrze Zofii zgr. ss. Niepokalanek w uznaniu zasług położonych na polu krzewienia idei humanitarnej składa gorące podziękowanie za owocną obywatelską pracę. Warszawa, 14 listopada 1922 r.”<sup>22</sup>.

19 AZNP, sygn. C II, S. M. Laetitia Szembek i S. M. Zofia Ustianowicz, S. M. Antonia, b.p.

20 AZNP, sygn. C II, k. 22.

21 AZNP, sygn. C II, S. M. Laetitia Szembek i S. M. Zofia Ustianowicz, S. M. Antonia, b.p.

22 AZNP, sygn. C II, k. 20.



U progu niepodległości, podczas walk o Lwów, w obliczu bratobójczych starć między wojskami polskimi a ukraińskimi, siostra Zofia bolała bardzo nad pogłębiającym się konfliktem, dzielącym obydwie strony. Postanowiła wówczas ofiarować życie w intencji pokoju. Tak wspominała ów moment siostra Eugenia Czarnowska:

Było to podczas wielkiej wojny światowej, o ile pamiętam w roku obrony Lwowa przed Ukraińcami. Do naszego klasztoru w Niżniowie, wówczas już odciętego, zaczęły napływać zewsząd wieści o prześladowaniu Polaków, rozdzieleniu między Polakami a Rusinami, na tle małżeństw mieszanych itp. Zaczął się wśród przejścia ośmiodniowego wojsk, przejście przez trzy dni „hufców” jak nazywałyśmy, ukraińskich, o ile nas, mniej więcej oszczędzały, te zaraz, chociaż były w mniejszej ilości, bardzo nam się dały we znaki, rabując na podwórzu, bijąc kolbami naszą służbę itp. Wtedy pewnego wieczoru s. Zofia (wówczas była przełożoną), zawołała nas dwie, s. Bohdanę i mnie, i zwierzyła nam się, że ponieważ cała jej rodzina Ustianowiczów jest pochodzenia rusińskiego od lat, mimo, że się czują rdzennymi Polakami, ona podwójnie boleje widząc, co się dzieje i chce życie swe, ewentualnie nawet męczeństwo, ofiarować Panu Bogu naszemu, żeby ustał ten rozdział, dawniej nie istniejący. [...] Przeszła wielka wojna światowa, nic się siostrze Zofii nie stało, ku radości s. Bohdany i mojej, bo męczyła nas myśl, że mogłaby w ten sposób od nas odejść<sup>23</sup>.

Walki o Lwów zakończyły się w maju 1919 r. Odzyskanie przez Polskę niepodległości stanowiło niezwykle ważny impuls dla siostry Zofii. Pełna była chęci do dalszej pracy na polu edukacji i wychowania dziewcząt. W sierpniu 1919 r. pisała do przełożonej Zgromadzenia – matki Zenony Dobrowolskiej:

Mamy wolną Polskę – skarby ducha w wojsku, krew leją i giną za świętą sprawę, a w kraju nędzota moralna, gdy trzeba zastąpić ludzi prawego serca i czystych rąk. Wbrew prądom trzeba potężnych wysiłków by wychować jak najwięcej istot na wskroś uczciwych! Co mnie tam Pan Bóg przeznacza za pola pracy – nie wiem – nie dał zginąć jak marzyłam – trzeba do ostatniego tchu pracować, jak tylko długo da<sup>24</sup>.

23 AZNP, sygn. c II, S. M. Laetitia Szembek i S. M. Zofia Ustianowicz, S. M. Eugenia Czarnowska od Jezusa Miłosiernego, Notka o s. Zofii, Mgoszcz, 11 października 1945, k. 1–2.

24 AZNP, sygn. c II, S. M. Laetitia Szembek i S. M. Zofia Ustianowicz, List s. Zofii do s. Zenony Dobrowolskiej, 9 sierpnia 1919.

Siostra Zofia w kolejnych miesiącach przebywała w Kowlu i Chełmie Lubelskim. W 1920 r. została przeniesiona do Jarosławia, gdzie pełniła do 1922 r. funkcję przełożonej klasztoru<sup>25</sup>. Następnie przejęła obowiązki dyrektorki niepokalańskiego Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. Matki Marceliny Darowskiej w Jarosławiu. Dnia 9 sierpnia 1924 r. siostra Zofia ukończyła kurs katechetyczny i złożyła egzamin przed Komisją Archidiecezjalną w Warszawie<sup>26</sup>. A 21 lutego 1927 r. siostra Zofia przystąpiła do egzaminu dla nauczycieli języka polskiego w szkołach średnich. Uzyskała kwalifikacje zawodowe do nauczania języka w trzech niższych klasach szkół średnich ogólnokształcących<sup>27</sup>. Dnia 23 września 1927 r. została dopuszczona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do egzaminu z historii dla nauczycieli szkół średnich. Złożyła go w Seminarium Nauczycielskim w Poznaniu. Przedstawiła pracę pisemną na temat: „Główne fakty i zasady Unji Polski z Litwą”. Prof. Bronisław Dembiński w ocenie tejże napisał: „Praca niniejsza ze względu na trafne podniesienie głównych momentów wielkiego zagadnienia Unji na stopień: bardzo dobry”. Egzamin ustny siostra Zofia złożyła 25 października 1927 r. Na dyplomie odnotowano następujące problemy z historii, jakie przedstawiła: „1) Literatura dziejów Unji Polski i Litwy, 2) Zasady Unji Polski z Litwą, 3) Konflikty przed Unją Lubelską, 4) Program egzekucyjny w Polsce w wieku XVI, 5) Charakterystyka i główne znamiona ery Odrodzenia. Dante, Savonarola”. Z historii otrzymała ocenę bardzo dobrą. Z zakresu dydaktyki odpowiadała na pytania dotyczące: „1) Metody nauczania historii w szkole średniej w związku z ostatnią rozprawą Prof. A. Kłodzińskiego, 2) Nauka o Polsce współczesnej, 3) Wady nauczania, 4) Egzamin dojrzałości i obudzenie zamięłowania historii”. Z dydaktyki również uzyskała ocenę bardzo dobrą. Na podstawie przygotowanej pracy pisemnej i odpowiedzi ustnych komisja egzaminacyjna potwierdziła, że kandydatka włada językiem polskim bez zarzutu. Siostra Zofia uzyskała kwalifikacje do nauczania historii w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich z polskim językiem wykładowym<sup>28</sup>.

25 *Niepokalanki w Nowym Sączu. Katalog wystawy*, Nowy Sącz 2015, s. 62.

26 AZNP, sygn. C II, k. 17.

27 AZNP, sygn. C II, k. 6.

28 AZNP, sygn. C II, Dyplom nauczyciela szkół średnich, Poznań, 25 października 1927, k. 5.

Siostra Zofia ustawicznie podwyższała kwalifikacje zawodowe w kolejnych latach. Latem 1931 r. ukończyła kurs obejmujący wykłady z wychowania obywatelsko-państwowego, socjologii wychowania i psychologii grupy (prowadzone przez Helenę Millerównę) oraz nowych kierunków psychologicznych (prowadzone przez Marię Grzywak-Kaczyńską)<sup>29</sup>. W latach 1933–1934 pełniła funkcję kierowniczkę niepokalańskiej Publicznej Szkoły Prywatnej w Nizniowie. W październiku 1933 r. uczestniczyła w szkoleniu teoretycznym w Tłumaczu, mającym na celu „zapoznanie nauczycielstwa z ustrojem, organizacją szkoły oraz nowym programem z uwzględnieniem I, II i V oddziału”<sup>30</sup>. W czerwcu 1934 r. brała udział w Państwowej Konferencji Wakacyjnej w Stanisławowie, w kursie na temat zadań kierownika szkoły powszechnej, zorganizowanym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego<sup>31</sup>.

W 1934 r. została zatwierdzona przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łuckiego na stanowisko dyrektorki Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Zgromadzenia w Maciejowie (po jego zamknięciu pełniła funkcję dyrektorki Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Korony Polskiej)<sup>32</sup>, zastępując siostrę Tymotęę Vrabetz<sup>33</sup>. Bp łucki Adolf Piotr Szelażek udzielił siostrze Zofii misji kanonicznej do nauczania religii katolickiej w seminarium. W liście napisał: „Powołując Siostrę do współpracy z Kościołem w nauczaniu prawd Bożych, pokładam głęboką ufność, że praca ta przyczyni się do głębokiego wyrobienia religijnego powierzonej Siostrze młodzieży oraz do wytworzenia w niej przez praktykę cnót szlachetnego charakteru”<sup>34</sup>. Przez maciejowskie uczennice została zapamiętana jako doskonała nauczycielka historii, stosująca niekonwencjonalne metody nauczania. Halina Miller-Gawłak wspominała:

Siostra Zofia [...] objęła dyrektorstwo i lekcje historii. [...] była bardzo opanowana i cierpliwa. [...] Odkryliśmy, że historię ma w „małym palcu”.

29 AZNP, sygn. C II, k. 10.

30 AZNP, sygn. C II, k. 11.

31 AZNP, sygn. C II, k. 12.

32 J. Lusek, *Seminaria nauczycielskie Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP na Kresach Wschodnich w 20-leciu międzywojennym*, w: *Oświata i nauka na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. J. Lusek, Bytom 2018.

33 AZNP, sygn. C II, k. 19.

34 AZNP, sygn. C II, List z dn. 23 sierpnia 1934, k. 14.

Lekcje były naprawdę interesujące. Gdy była mowa o Europie zawsze też było nawiązanie do Polski – co w tym czasie dzieje się w Polsce i odwrotnie. Siostra spowodowała zajęcie się przez nas okolicą, w której mieszkamy. [...] zaraziła nas bakcylem patriotyzmu i historii ojczystej. 3 Maja wróciliśmy z uroczystości w miasteczku. Po 3-kilometrowym marszu zmęczone, narzekające stanęliśmy na dziedzińcu klasztornym. Siostra wyszła nas przywitać, popatrzyła na nas i powiedziała: A myśmy się modlili o to, żeby pod polskimi sztandarami maszerować. To była lekcja historii!

Siostra wprowadziła godzinę czytania prasy. Wkrótce zostaniecie nauczycielkami. Musicie wiedzieć, co się dzieje w kraju i na świecie. Musicie umieć ustosunkować się do zdarzeń politycznych i społecznych<sup>35</sup>.

W 1938 r. siostra Zofia w uznaniu zasług została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi. W dokumencie odnotowano: „Prezes Rady Ministrów [Sławoj Składkowski] stwierdza, że Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 5 września 1938 r. nadał Matyldzie Ustianowiczównie, przełożonej prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Korony Polskiej ss. Niepokalanek w Maciejowie, Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy w szkolnictwie prywatnym”<sup>36</sup>.

Przez współsiostry i uczennice siostra Zofia została zapamiętana również jako doskonała znawczyni ziół i roślin leczniczych. Siostra Narcyza Małasiewicz wspominała:

Widywałam ją tylko w kaplicy na Mszy Świętej i na nabożeństwach, w refektarzu i na rekolekcjach. Siostra Zofia była bardzo poważna, mądra, liczone się bardzo z jej zdaniem. Była otoczona szacunkiem i miłością. W pożyciu była dobra i przyjacielska. [...] Jako zajęcie dodatkowe siostra Zofia uprawiała zielarstwo. Miała wielką plantację dziewanny. Zbierała potem kwiaty dziewanny, suszyła na oknach i robiła przeważnie paczki w celofanie do skupu. Zbierała i inne zioła na użytek infirmerii<sup>37</sup>.

35 AZNP, sygn. F VII 3, teczka 4, Wspomnienia Haliny Miller-Gawlak (uczennica w Maciejowie w latach 1931–1936), 21 kwietnia 1993.

36 AZNP, sygn. C II, k. 21.

37 AZNP, sygn. F VII 3, teczka 4, Wspomnienia S. M. Narcyzy Małasiewicz, Nowy Sącz, 12 stycznia 1992.

Halina Miller-Gawlak, uczennica seminarium, odnotowała:

Była też siostra wspaniałą znawczynią ziół leczniczych. Wiele skorzystałyśmy pomagając jej w zbieraniu i suszeniu ziół<sup>38</sup>.

Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej, 9 sierpnia 1939 r., objęła przełożństwo klasztoru w Maciejowie<sup>39</sup>. Zastąpiła siostrę Martę Wołoską przeniesioną do Słonima. 7 października 1939 r., po wkroczeniu do Maciejowa Armii Czerwonej, niepokalanki zostały usunięte z klasztoru. Według relacji siostry Eugenii Czarnowskiej siostronom wolno było zabrać jedynie rzeczy osobiste. Siostra Zofia zorganizowała wówczas transport dla sióstr do Lwowa i dalej do rodzin. W tym czasie mieszkała u państwa Włoszczewskich – rodziców sióstr Klary i Jolanty. Po wyjeździe sióstr, wspólnie z chorą wówczas siostrą Eufrozyną i siostrą Weroniką, udała się do Kowła. Zamieszkała u byłej wychowanki – Henryki Walczyńskiej. Po śmierci siostry Eufrozyny siostra Zofia wyjechała do Lwowa, zatrzymała się początkowo u byłej wychowanki – Leny Małachowskiej<sup>40</sup>.

Zofia Żebrowska, była uczennica, wspominała:

Była cichą przełożoną wszystkich sióstr przebywających we Lwowie i rozciągała nad nimi opiekę. Po wywiezieniu pani Małachowskiej i Leny na Sybir, 13 kwietnia 1940 r., siostra Zofia przeniosła się do swoich sióstr rodzonych Haliny i Oleny Ustianowicz i wspólnej bratanicy Irenki na ulicy Ponińskiej, do domu p. Bernarda Połonieckiego, znanego księgarza i wydawcy lwowskiego, któremu księgarnię zlikwidowano. Przychodziła od czasu do czasu do nas, nieraz spotykałam ją na mieście. Zawsze pogodna, nawet wesoła, wierząca niezłomnie, że ten koszmar minie i tym dodawała otuchy innym. Kiedyś w czasie krótkiej wizytki u nas zrobiła następujące, niesłychanie trafne, spostrzeżenie: „Moja droga, przecież żaden najsurowszy zakon nie odrywa człowieka od ziemi, doczesności i materii tak, jak oni – materialści. Co za paradoks i ironia losu.” W jakiś czas po zajęciu Lwowa przez Niemców (29 czerwca 1941 r.) rozproszone siostry zaczęły wracać do domów zgromadzenia. Siostra Zofia pozostała jeszcze trochę we Lwowie. [...] Wkrótce potem Zofia wyjechała do Jazłowca<sup>41</sup>.

38 AZNP, sygn. F VII 3, teczka 4, Wspomnienia Miller-Gawlak, b.d.

39 AZNP, sygn. C II, Matka Zenona Dobrowolska – przełożona generalna, Nominacja s. Zofii Ustjanowicz na przełożoną klasztoru w Niżniowie, k. 18.

40 AZNP, sygn. C II, S. M. Laetitia Szembek i S. M. Zofia Ustianowicz, S. M. Eugenia, k. 2.

41 AZNP, sygn. F X 1, Wspomnienia Zofii Żebrowskiej, k. 3.

Trudne warunki zdawały się nie zniechęcać siostry Zofii do dalszej pracy. Bolała jednak bardzo nad pogłębiającymi się po raz wtóry negatywnymi relacjami pomiędzy miejscową ludnością. Dnia 28 września 1941 r. w liście do matki przełożonej Zenony Dobrowolskiej pisała:

Trzeba się oddać ludności miejscowej (to mówię o pracy wychowawczej) [...] szerzenie nienawiści do wszystkiego, co polskie, zdeprawowało do reszty ten lud nieszczęsny. Stosunki socjalne po tej wojnie jeszcze więcej świat zmienia niż po tamtej<sup>42</sup>.

W kwietniu 1942 r. otrzymała polecenie objęcia stanowiska zastępczyni przełożonej, następnie zaś administratorki w klasztorze Zgromadzenia w Nowym Sączu<sup>43</sup>, w maju 1944 r. przełożeni w klasztorze w Niżniowie. W protokole z posiedzenia Rady Zgromadzenia z 28 maja 1944 r. matka przełożona Zenona argumentowała wybór siostry Zofii:

Tej, której się niemal to należy, jako najstarszej między siostrami uczennicy Niżniowa i jako mądrej i praktycznej, a niezmiernie gorąco pragnącej ratować dom Mateczki, który niezmiernie kocha<sup>44</sup>.

Dnia 29 maja 1944 r., przebywając jeszcze w Nowym Sączu, siostra Zofia komentowała ów wybór:

Dziś, kiedy Matka wzywa, to któż ma większe prawo i świętą powinność, jak nie ja. Jednego się tylko obawiam, czy jestem jeszcze przydatna<sup>45</sup>.

Siostra Zofia dotarła do Niżniowa w Boże Ciało, 8 czerwca 1944 r. Rzeczywistość, jaką zastała, była przerażająca. Klasztor popadał w ruinę. Dochodziło coraz częściej do incydentów z udziałem band ukraińskich nacjonalistów. Pisała:

42 AZNP, sygn. F VII 1, S. M. Anuncjata od Trójcy Świętej (Anna Strasburger), Siostra Zofia od Serca Jezusowego (1875–1944) Stefania Matylda Ustyanowicz, Jazłowiec 2000, maszynopis przechowywany w AZNP, s. 3.

43 AZNP, sygn. F VII 3, teczka 4, S. M. Germana, k. 4.

44 AZNP, sygn. F VII 1, S. M. Anuncjata, s. 4.

45 AZNP, sygn. F VII 1, S. M. Anuncjata, s. 5.

Po południu poszliśmy do szkoły, gdzie ewakuowani z Jazłowca, dzieci moc – obraz nędzy i niedoli: szkarlatyna, grypa, tyfus, bo to pędzili nocą i dużo pieszo – nie wiadomo dokąd wywiozą<sup>46</sup>.

W liście z 13 czerwca 1944 r. kontynuowała:

Ludzie garną się i witają życzliwie, a bardzo biedni, bezdomni. Front się przybliża. [...] Pozostaję tu z radością, z uczuciem, że jestem w najrodzeńszym, choć bardzo zniszczonym i pokrzywdzonym domu.

Przyglądając się z bliska stosunkom i myśląc o najbliższej przyszłości widzi się, że zanim się będzie mogło z ruiny dom podnieść, wpierw trzeba chwycić lud, póki się garnie i póki obce wpływy go nie odwrócą. Najważniejsze – stworzyć szkołę powszechną<sup>47</sup>.

Sytuacja wojennej pożogi odciskała piętno na Niżniowie. Oprócz niepokalanek w klasztorze znalazły miejsce również józefitki. Siostry wspierały się wzajemnie, o czym donosiła siostra Zofia w liście do Matki Przełożonej Zenony 4 lipca 1944 r.:

Tu ofensywa stoi w miejscu, codziennie naloty na Stanisławów, a tu często nad Dniestrem. Niemcy poprawnie się zachowują, Madziarzy zawsze serdeczni... Odwiedzam chore na wsi i tu mam często odwiedziny. Z siostrami [józefitkami] mam siostrzane stosunki<sup>48</sup>.

Budowała ją niewątpliwie bliskość jazłowieckiego klasztoru. 9 lipca 1944 r., w liście zatytułowanym „Tibi soli” (Tobie Samemu), pisała:

Cudowne jest to, że niezależnie od osób dorosłych lub niedorosłych do stanowiska, Jazłowiec jest Jazłowcem i zachował charakter swój domu rodzinnego, z których Mateczki, Sióstr dawnych wieje duch i tradycja dawna z murów, grobowca, domu, ogrodu, atmosfery otaczającej – nie umiem tego wyrazić<sup>49</sup>.

46 AZNP, sygn. F VII 1, S. M. Anuncjata, s. 5.

47 AZNP, sygn. F VII 1, S. M. Anuncjata, s. 6.

48 AZNP, sygn. C I, List S. M. Zofii Ustjanowicz do M. Zenony Dobrowolskiej, Niżniów, 9 lipca 1944.

49 Tamże.

Zadaniem, jakie widziała dla siebie siostra Zofia było utworzenie w Nizniowie szkoły dla okolicznych dzieci, które pozostawiono samym sobie. Opiekowała się chorymi, udzielała też pomocy doraźnej w kontaktach z władzami okupacyjnymi, Niemcy oraz Węgrzy zajęli znaczną część klasztoru<sup>50</sup>. W liście do Matki Przełożonej Zenony, z 9 lipca 1944 r., pisała:

Dzieci gromadzić nie można, bo ich nawet w kościele nie widać, prócz rocznych lub do pięciu lat – inne pasą lub z powodu popalenia mieszkają daleko po polach. [...] Tylko co dzień proszę Ducha Świętego o światło co i jak mam robić. Tyle, że przychodzą po radę, po pomoc u Madziarów lub Niemców, po jakie podanie, to wyzalenie, to wskazówki, jak w różnych sprawach postąpić, a zawsze okazja szerzenia czci Pani naszej, pocieszenia ludzi i nawiązania stosunków – lub odwiedzenia chorych. [...] co do mnie, nich Matka będzie spokojna. Niemcom przedstawiłam się jako wieloletnia Oberin tutejsza, są między nimi wiedeńscy i Bawarczycy, z poważaniem dla mojej osoby<sup>51</sup>.

W połowie lipca 1944 r. siostra Zofia zachorowała. Wojska niemieckie opuściły Nizniów. Siostry w nieodległym Jazłowcu oczekiwały na informacje. Siostra Gabriela Nowosielecka, w kronice „Ostatnie lata domu jazłowieckiego”, odnotowała:

Od 20 lipca, tj. od dnia odejścia Niemców kontakt się przerwał i dopiero w ostatnich dniach jedna kobieta, wracająca ze Stanisławowa przez Nizniów, zawiadomiła nas, że Siostra Przełożona [Zofia] jest chora i prosi, by siostra ekonomka do niej przyjechała<sup>52</sup>.

W ślad za niepokojącymi wieściami z Nizniowa do klasztoru, do chorej siostry Zofii, udały się z Jazłowca siostra Laetitia Szembek oraz Katarzyna Szczer-

50 Siostra Krysta Szembek (29 czerwca 1944) wspominała: „Powróciwszy do Nizniowa zastała siostra Zofia 100 Niemców, którzy osiedlili się na piętrze po stronie dziecięcej, a Madziarzy zajmują stronę zakonną. Ciężarowe auta niemieckie otaczają dom, poczawszy od łoża zakonnej i w ogrodzie pod murami. W kapelaniu spalonej składy beczek z naftą. Ludzi biorą do robót fortyfikacyjnych, kobiety i dziewczęta, a mężczyźni do wywozu, więc wielki lament. Dużo chorych na tyfus, nie ma komu robić w polu i odbudować chat”. AZNP, sygn. C II, S. M. Laetitia Szembek, S. M. Zofia Ustjanowicz, Wspomnienie s. Krysty Szembek.

51 AZNP, sygn. C I, List S. M. Zofii Ustjanowicz do M. Zenony Dobrowolskiej, Nizniów, 9 lipca 1944.

52 AZNP, sygn. D I 7, S. M. Gabriela Nowosielecka, Ostatnie lata domu jazłowieckiego (fragmenty Kroniki jazłowieckiej).



bata – władała biegle językami rosyjskim i ukraińskim, pracująca w klasztorze, w towarzystwie woźnicy – Antoniego Blicharskiego. Po krótkim pobycie w Niżniowie siostry udały się, celem załatwienia spraw formalnych, do Rusiłowa, nieopodal Jazłowca<sup>53</sup>. Tam też były widziane po raz ostatni. Cała czwórka zginęła 23 sierpnia 1944 r. z rąk ukraińskich nacjonalistów. Helena Niewieściuk, w liście do siostry Emanuela Szemioth, relacjonowała wydarzenia ostatnich godzin życia siostry Zofii i towarzyszących jej osób:

Wracając z Niżniowa zajechały szczęśliwie do Rusiłowa, ostatniej wioski przed Jazłowcem i Strypę i tam natrafiły na banderowców, którzy w tym dniu rozkwaterowali się w Rusiłowie, rozstawili patrole, które każdego przechodnia legitymowały. Pierwszy posterunek przepuścił siostry, drugi zatrzymał i już ich nikt więcej nie widział. Co się stało z siostrami, nikt jeszcze wtedy nie wiedział, że mogą nie wrócić. Wieczorem gospodarz, który mieszka nad Strypą siedział w krzakach ukryty, słyszał rozdzierający krzyk kobiety, który trwał przez jakieś 30 minut i potem stopniowo milknął, aż umilkł zupełnie. Banda ta liczyła wtedy kilkaset ludzi doskonale uzbrojonych i teje nocy opuściła lasy nad Strypą<sup>54</sup>.

Dnia 29 sierpnia 1944 r. odnaleziono w rzece Strypie ciało woźnicy. W poszukiwanie zwłok kobiet – Katarzyny Szczerbatej oraz siostr Zofii i Laetitii – zaangażowano lokalne oddziały milicji w Jazłowcu i Buczaczu. Dnia 3 listopada zostały odnalezione zwłoki siostry Laetitii, a 10 listopada siostry Zofii. Te znalazł gospodarz z Nowosiółki, jadąc przez Rusiłów, który wycinał w lesie pręty na bat. Dostrzegł w liściach i zaroślach resztki habitu i część zwłok. Siostra Gabriela w kronice jazłowieckiego klasztoru odnotowała:

Na miejsce podążyły s. Bartolomea i Reginalda. Zobaczyły zwłoki s. Zofii [...] przez pól przecięte. Obok leżały rozwinięte resztki stroju zakonnego: rękawy, niebieski welon, poszarpany habit, sztuczna dezentura. Trochę dalej głowa, właściwie tylko czaszka, zupełnie objedzona, i kohnierz. Gdy siostry zaczęły kopać znalazły dolną szczękę, chyba odrąbaną, a dalej, głęboko w ziemi,

53 AZNP, sygn. C II, S. M. Laetitia Szembek i S. M. Zofia Ustianowicz, List Stefana Szczerbatego do siostr niepokalanek, Wrocław, 27 czerwca 1996; M. Kulczyk, Wspomnienia Jana Kulczyka ze wsi Duliby koło Jazłowca (powiat buczacki, woj. tarnopolskie), maszynopis, k. 3.

54 AZNP, sygn. C II, S. M. Laetitia Szembek, S. M. Zofia Ustianowicz, List Heli Niewieściuk, Kraków, 24 kwietnia 1945.

dolną część tułowia, tj. nogi i biodra do pasa. [...] zbrodniarze przecięli siostrę przez pół. Siostry twierdzą, że ta część zwłok leżała na popiele<sup>55</sup>.

Pogrzeb siostry Zofii odbył się w niezwykle symbolicznym dla historii Polski dniu – 11 listopada 1944 r. Jej szczątki doczesne złożono w jazłowieckim grobowcu. Męczeńską śmierć sióstr upamiętnia tablica znajdująca się na terenie grobowca w Szymanowie.

\* \* \*

Siostra Zofia od Serca Jezusowego (Matylda Ustjanowicz) była cichą bohaterką zwyczajnej codzienności, która poświęciła się kontynuowaniu misji formacji kobiet w pierwszej poł. XX w., w kontekście wychowania patriotycznego, w duchu wartości religijnych i moralnych. Z wielką prostotą i oddaniem poświęcała się chorym i umierającym, niosąc ukojenie fizyczne i duchowe w czasach pierwszej i drugiej wojny światowej. Była wreszcie nieugiętą orędowniczką poprawy stosunków polsko-ukraińskich, ślubując dokonanie ofiary życia w intencji pokoju.

Klasztor w Nizniowie, lata trzydzieste XX w.



Źródło: Archiwum Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie.

55 AZNP, sygn. D I 7, S. M. Gabriela Nowosielecka.

**Streszczenie:** Matylda Stefania Anna Ustjanowicz przysłała na świat 12 marca 1875 r. w Szczakowej nieopodal Chrzanowa. Celem otrzymania wykształcenia została wysłana do szkoły ss. niepokalank w Niżniowie, gdzie ukończyła szkołę powszechną i średnią, prowadzoną wg koncepcji wychowawczej założycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP – Marceliny Darowskiej. W latach 1893–1894 Matylda Ustjanowicz przygotowywała się pod okiem sióstr do zawodu nauczycielki domowej. W 1894 r. złożyła egzamin maturalny w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim we Lwowie. W kolejnych latach pracowała jako nauczycielka domowa.

Dnia 7 grudnia 1899 r. Matylda Ustjanowicz wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Jazłowcu. Przyjęła imię zakonne Zofia od Serca Jezusowego. Śluby wieczyste złożyła 5 maja 1907 r. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej pracowała jako mistrzyni internatu i kierowniczka zakładu naukowo-wychowawczego w Niżniowie, w latach 1909–1920 była przełożoną tamtejszego klasztoru. Podczas pierwszej wojny światowej w zabudowaniach tegoż funkcjonował lazaret wojenny, gdzie pod czujnym okiem s. Zofii zakonnice niosły pomoc rannym, chorym i umierającym.

W latach dwudziestolecia międzywojennego s. Zofia pracowała jako nauczycielka i dyrektorka w szkołach średnich Zgromadzenia w Nowym Sączu i Jarosławiu. W tym czasie dokształcała się na licznych kursach katechetycznych, w 1927 r. złożyła egzamin na nauczyciela szkół średnich w zakresie historii. W 1934 r. została zatwierdzona na stanowisko dyrektorki Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Zgromadzenia w Maciejowie, w sierpniu 1939 r. objęła przełożёнstwo klasztoru w tymże. W 1938 r. została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi na polu szkolnictwa prywatnego. W kwietniu 1942 r. s. Zofia otrzymała polecenie objęcia stanowiska zastępczyni przełożonej, a następnie administratorki klasztoru w Nowym Sączu. W maju 1944 r. wróciła do Niżniowa. Zginęła śmiercią męczeńską, zamordowana przez nacjonalistów ukraińskich, 23 sierpnia 1944 r., w Rusiłowie nieopodal Jazłowca.

**S. M. Zofia Ustjanowicz i S. M. Marta Wołowska, Maciejów, 1936 r.**



Źródło: Archiwum Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie.

**Słowa kluczowe:** Siostra Zofia od Serca Jezusowego (Matylda Stefania Anna Ustjanowicz), Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim we Lwowie, Jazłowiec.

## Bibliografia

- Archiwum Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie  
 sygn. C I, List S. M. Zofii Ustjanowicz do M. Zenony Dobrowolskiej, Niżniów, 9 lipca 1944.  
 sygn. C II, Zofia Ustjanowicz, Dokumenty.  
 sygn. D I 7, S. M. Gabriela Nowosielecka.  
 sygn. F VII 1, S. M. Anuncjata od Trójcy Świętej (Anna Strasburger), Siostra Zofia  
 od Serca Jezusowego (1875–1944) Stefania Matylda Ustyanowicz, Jazłowiec 2000,  
 maszynopis przechowywany w AZNP.  
 sygn. F VII 3, S. Germana, S. M. Zofia od Serca Jezusowego. Matylda Stefania Zofia Ustia-  
 nowicz (1875–1944).  
 sygn. F VII 3,teczka 4, S. M. Germana Wesołowska, „Siostra Zofia od Serca Jezusowego  
 Ustianowicz”. Biogram.  
 sygn. F X 1, Wspomnienia Zofii Żebrowskiej.  
 sygn. P 20.2.II.2, Pamiętnik, cz. 2.  
 sygn. P 20.4.I.1, Testament; Konferencje, O miłości bratniej i o miłości kraju, seria I, kon-  
 ferencja III, 24 VI 1869.  
 bez sygn., Wskazówki wychowawcze dla Sióstr Niepokalanek.

## Opracowania

- Anuncjata S. M., *O wychowaniu w oparciu o zasady Matki Marceliny Darowskiej*, Jaro-  
 sław 2010.  
 Berg N. W., *Pamiętnik o polskich spiskach i powstaniach 1831–1862*, Kraków 1894.  
 Chmielewski M., *Doświadczenie mistyczne Matki Marceliny Darowskiej*, Lublin 1992.  
*Cztery pogadanki rekolekcyjne*, Jazłowiec 1904.  
 Jabłonowska Z., *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, w: *Przemiany rodziny polskiej*,  
 red. J. Komorowska, Warszawa 1975.  
 Jabłońska-Deptuła E., *Marcelina Darowska. Niepokalanka (1827–1911)*, Lublin 2010.  
 Jarząbek Anna S. M., *Życie, myśl i dzieło Matki Marceliny Darowskiej, współzałożycielki  
 Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek*, Warszawa 1990.  
 Kotkowski K., *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, Warszawa 1968.  
 Kulesza-Gierat M., *Marcelina Darowska w świetle romantologii – perspektywy badaw-  
 cze*, w: *Aktywność publiczna kobiet n ziemiach polskich*, red. T. Pudłocki, K. Sierakow-  
 ska, Warszawa 2013.  
 Lusek J., *Istota wychowania w koncepcji błogosławionej Matki Marceliny Darowskiej  
 i jej współczesne implikacje*, w: *Kobiety na Kresach na przełomie XIX i XX wieku*, red.  
 A. Dawid, J. Lusek, Warszawa–Bellerive-sur-Allier–Bytom–Opole 2016.

Lusek J., *Seminaria nauczycielskie Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP na Kresach Wschodnich w 20-leciu międzywojennym*, w: *Oświata i nauka na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. J. Lusek, Bytom 2018.

*Niepokalanki w Nowym Sączu. Katalog wystawy*, Nowy Sącz 2015.

Panasiuk A., *Promocja kobiety istotą charyzmatu wychowawczego Marceliny Darowskiej i jej zgromadzenia*, w: *Marcelina Darowska. Niepokalański charyzmat wychowania*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996.

Urbański S., *Pojęcie miłości chrześcijańskiej w piśmiennictwie M. Marceliny Darowskiej*, Warszawa 1986, mps.

Wyszyński S., *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań–Warszawa 1978.